

## W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



### PRAGNIENIA JEZUSA (3)

Sąsiadujące z sobą wypowiedzi Jezusa, odnoszące się do objawienia obrazu w Plocku, odsłaniają trzy pierwsze, a zatem najważniejsze Jego pragnienia. Dwa z nich skierowane są do wszystkich: pragnienie czci obrazu na całym świecie (Dz. 47) i pragnienie specjalnego święta Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy (Dz. 49). Trzecie pragnienie, o którym dowiaduje się św. Faustyna, skierowane jest do kapłanów: *Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie Moje względem dusz grzesznych* (Dz. 50 por. 570).

#### ...ażeby kapłani głosili

Funkcją apostoła jest mówić, głosić (Dz. 6, 2, 4). Taką był ostatni nakaz Jezusa: *Głosić na cały świat i głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!* (Mk 16, 15). Głosić to znaczy rozpowszechniać, propagować, czynić coś wiadomym. Terminy greckie przybliżające naturę głoszenia Ewangelii są znacznie bogatsze niż w języku polskim, co świadczy o różnorodności cech objaśniających znaczenie ewangelizowania. I tak czynność „głoszenia Ewangelii” wyrażana jest słowami: *lalesai* – „mówić, opowiadać, głosić coś komuś” *głosić Ewangelię Bożą wam* – 1 Tes 2, 2); *metadidomi* – „odstępować, dawać coś komuś, rozdawać coś” (*Chcieliśmy wam dać nie tylko Bożą Ewangelię* – 1 Tes 2, 8); *kenyso* – „publicznie ogłaszać, obwieszczać, rozgłaszać coś” (*Wśród was głosiliście Ewangelię Bożą* – 1 Tes 2, 9). Ponadto występują terminy, które podkreślają istotę działania podczas przekazywania Dobrej Nowiny: *parakaleo* – „wzywać, pobudzać, zachęcać kogoś do czegoś?”; *paramytheomai* – „zachęcać, dodawać otuchy, umacniać, pocieszać kogoś?”; *martyromai* – „świadczyć, oświadczać, zara-

zczać, zapewniać kogoś” (*Każdego z was prosiłiśmy, zachęcaliśmy i zakinaliśmy* – 1 Tes 2, 11). Najważniejszym spośród podanych terminów jest czasownik *kenyso* i jego odpowiednik rzeczownikowy *kenyx* – „głosić, publicznie posłaniec, zwiastun, herold”, oficjalnie przeznaczony do przekazywania oređzia królewskiego czy zarządów miast, silnym głosem, po zwolaniu ludzi na plac zebrań, zgromadzeń, rynek; stąd też jego wystąpienie miało cechy proklamacji – „głosnego wołania” Za takiego „herolda” uważał się św. Paweł, ustanowiony przez Chrystusa „głosiście i apostołem” (1 Tm 2, 7; por. 2 Tm 1, 10n). Charakterystyczne jego wyznaczenie: *Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, aby przede mnie dopełniło się głoszenie Ewangelii i aby wszystkie narody jej posłyszaly* (2 Tm 4, 17) urzeczywistnia się dziś w kapłanach z gorliwością głoszących Ewangelię miłosierdzia. Powiedział bowiem Jezus do św. Faustyny: *Powiedz Moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu Moim, o łitości, jaką mam dla nich w sercu swoim. Kapłanom, którzy głosić będą i wystawiać miłosierdzie Moje, dam im moc przedziwną i namaszczyć ich słowa, i ponuszę serca, do których przemawiać będą* (Dz. 1521). Jak taran (średniowieczna machina oblężnicza krusząca bramy i mury), tak słowa o miłosierdziu Boga kruszą zatwardziały grzeszników. Jakąś potęgą łaski! Święty Paweł pisał: *Bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania* (1 Tes 1, 5). Jezus mówi o owej mocy przedziwnej, *namaszczonych słowach, ponuszonych sercach, gdy przemawiać będą*. A w Jego obietnicy zawiera się coś więcej od tego, co otrzy-

mał Apostoł narodów, bo i sprawa jest ważniejsza. Nie chodzi już o dusze pogan, które należało doprowadzić do wiary, ale o dusze zatwardziały grzeszników, które trzeba doprowadzić do nawrócenia i zbawienia.

#### ...wielkie miłosierdzie Moje

Głoszone przez siebie słowo nazywał św. Paweł „swoją Ewangelią” (Rz 2, 16), choć nie była ona jego wymysłem. Objawił mu ją sam Chrystus (Ga 1, 11, 12), a więc jest pochodzenia Bożego, ale przekazana mu w inny sposób niż pozostałym Apostołom, potwierdzona przez grono apostoelskie (Ga 2, 1-10) i uzupełniona nauką otrzymaną od Apostołów (1 Kor 15, 1nn). Otrzymał ją wraz z wyjątkowym powołaniem, które było dla niego osobistym objawieniem. Treścią objawienia pod bramami Damasku (Dz 9, 1-6) i równocześnie otrzymanej Ewangelii był Jezus, który wtajemniczył Pawła w wewnętrzną głębię swej osoby i dzieła, i o którym Apostoł wiedział, że skończył na krzyżu i został pogrzeban, a jednak zmartwychwstał, jest rzeczywistym Synem Bożym. Takiego Jezusa głosił słowem, modlitwą i życiem.

Coś podobnego dostrzegamy u św. Faustyny. Czyż nie sam Jezus objawił jej siebie, jak Pawłowi pod Damazkiem? Czy On sam nie powołał jej nie tylko na sekretarkę, ale na apostołkę swojego miłosierdzia (Dz. 1142)? A przede wszystkim, czy w licznych rozmowach, pouczeniach, natchnieniach i poleceniach utrwalał na piśmie poznanych treści nie objawił jej Ewangelii wielkiego miłosierdzia? To, co zapisała, co przekazała, również potwierdzone zostało przez Kościół. Dlatego „Dzienniczek” jest tak ważnym źródłem poznawania miłosierdzia Bożego. Źródłem, do którego chętnie mają iść kapłani i obficie czerpać, by następnie głosić wielkie miłosierdzie Boga. Znamienne dla tego zagadnienia jest wydarzenie związane z odnowieniem ślubów przez św. Faustynę. Każde zdanie jest tu niezmiernie ważne. *Od samego rana, kiedy się przebudziłam, zaraz duch mój cały zatonął w Bogu, w tym oceanie miłości. Czulałam, że jestem cała pogorzona w Nim. W czasie Mszy św. miłość moja ku Niemu doszła do potęgi. Po odnowieniu ślubów i Komunii św. nagle ujrzałam Pana Jezusa, który rzekł*

*mi laskawie: „Córko Moja, patrz w miłosierne serce Moje”. Kiedy się wpatrzyłam w to Serce Najświętsze, wyszły te same promienie, jakie są w tym obrazie – jako krew i woda – i zrozumiałam, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie. I znów rzekł Jezus laskawie: „Córko Moja, mów kapłanom o tym niepojętym miłosierdziu Moim. Pałk Mnie płomienie miłosierdzia, choć je wylewać na dusze, [a] nie chcą dusze wierzyć w Moją dobroć* (Dz. 177). *Mów kapłanom... Czy każda stronica „Dzienniczka” nie mówi o niepojętym miłosierdziu Boga? Czy swoim życiem, cierpieniem, ofiarą, modlitwą św. Faustyna nie pokazała, jak bardzo żyła tajemnicą Miłosierdzia, jak ono było jej bliskie, jak była nim na wskroś przeniknięta* (Dz. 1488)? Dlatego jest doskonałą nauczycielką Miłosierdzia dla kapłanów. Więcej, jest zarazem skuteczną orędowniczką, bo tak nakazał jej Jezus: *Hosio mila Moja, módl się za kapłanów, szczególnie w tym czasie żniw* (Dz. 980). Sama o mocy i skuteczności swej modlitwy przekonała się: *Widziałam w potrzebie pewnego kapłana i modliłam się za niego, aż Jezus spojrzal na niego laskawie i udzielił mu swej pomocy* (Dz. 986).

#### Posłannictwo i obietnica dla głosicieli

Apostołowie pytali Jezusa: co otrzymają za to, że poszli za Nim. Nie przypuszczali, jak wielka będzie ich nagroda (Mt 19, 27-30). Z pewnością do każdego kapłana, oddającego się sprawie Miłosierdzia, można odnieść te słowa: *Jest to kapłan według serca Mojego, mile Mi są wysiłki jego* (...). *Przez niego rozstiewam pociechy dla dusz cierpiących, udręczonych; przez niego upodobalo Mi się rozgłosić część do miłosierdzia Mojego, a przez to dzieło miłosierdzia więcej dusz do Mnie się zbliży, aniżeli by na dzień i noc rozgrzeszał aż do końca życia swego, bo tak pracowałby na tylko do końca życia, a przez dzieło pracowałby do końca życia święta* (Dz. 1256). *Tylko żeby kapłani głosili...* Święta Faustyna wyznaje: *Pragnę przechodzić świat cały i mówić duszom o wielkim miłosierdziu Boga. Kapłani, pomóżcie mi w tym, używając najśliczniejszych wyrazów o Jego miłosierdziu, bo wszystko jest bardzo słabym wozem [wobec tego], jakim jest miłosierny* (Dz. 490). *Kapłani, pomóżcie!!!*

ks. Karol Dąbrowski CSMA